Wydanie wieczorne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie wieczorne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 195 **Kraków, Piątek dnia 24 Sierpnia 1905 r.** **Rok XIII.**

Problemy dnia w Rosji.

Ex occidente salus! Z zachodu, z dalekiego zachodu czeka dziś Rosja zbawienia. Z amerykańskiej »mieściny podłej« Portsmouth mają paść dla niej wyrazy życia lub dalszego konania. Konania po przez dalsze paroksyzmy nowych Mukdenów, Tsuszim, Port Arturów. Rząd rosyjski wie o tem i drży na samą myśl, iż rokowania mogą nie dojść do skutku.

Na pochwałę dyplomacji rosyjskiej należy zapisać, iż umie maskować swój niepokój. Na pochwałę Wittego i jego dorady zapisać też należy, iż nie udzielił się im, nie zapłynął z nimi aż do Portsmouth ten rozpaczliwy nastrój, który wypełnia dziś niepodzielnie Petersburg dworski i Petersburg ministerjalny. Umieli otrząść się ze wspomnień — i tam na miejscu w Ameryce przeniknąć trzeźwo i ocenić, co w postulatach japońskich jest żądaniem realnem, a co fikcją obliczoną na przyszły »rabat«. Żądaniami realnemi Japonji musiały być: Korea, Liaotung i Port Artura, bo Japonja walczyła wszak o zdobycze terytorjalno-lądowe, a bez takiego trzech łącznego zestawienia zwycięstwo jej nie miałoby pozytywnych konsekwencyj na przyszłość. Rosyjscy pełnomocnicy wiedzieli o tem — i na te punkty zgodzili się z pośpiechem strony pobitej porządnie.

Drugiem żądanie realnem musiały być takie zyski, któreby zabezpieczały przyszłość i obszar przemysłowi japońskiemu. Rosja wiedziała z góry, iż musi się zgodzić albo na wolne rybołóstwo na wybrzeżach syberyjskich, albo na odstąpienie połowy Sachalinu, obfitego w połów fok, ryb i ptactwa drogopiórego.

Nie znając finansowego stanu skarbu japońskiego, trudno wyrokować, o ile odszkodowanie wojenne od Rosji jest dla rządu mikada postulatem niezbędnym. Znając jednak stan skarbu rosyjskiego, wiedzieć można aż nadto dobrze, iż odszkodowanie to byłoby dla rządu cara — śmiercią. Może się Rosja zgodzić na wszelkie inne ekwiwalenty ustępstw, byleby tylko »ni kopiejki«.

Czy te ekwiwalenty nie mieszczą się już w zgodzie rosyjskiej na Koreę i Liaotung, na terytorjum równe połowie dzisiejszej Francji, a więc na zdobycz, jakiej nie zaznało żadne zwycięskie państwo od czasów Napoleona — trudno dziś wiedzieć. Zdają się jednak o tem mówić dzisiejsze depesze, które termometr pokojowych przewidywań podniosły naraz do temperatury słonecznej nadziei.

Posiedzenie następne, które ma się odbyć w dniu 26 b. m. może jednym zamachem zrujnować piękne nadzieje — dzisiejsze jednak wieści mówią o czemś wręcz odmiennem.

A równocześnie z tem zbawieniem *ex occidente*, oczekuje rząd rosyjski zbawienia i pokoju wewnętrznego. Manifest z dnia 19 sierpnia był pełnomocnikiem pokojowym wysłanym do narodu.

Okazało się jednak, że pokój z narodem idzie jeszcze po trudniejszej drodze, aniżeli konferencja w Portsmouth.

Układy swoje z narodem oparł rząd na podstawie fałszywej, bo na niesumienności. Pragnął zaspokoić te domagania społeczeństwa, które wołają o wolność — a wydał ustawę, która jest tylko odmienną formą niewoli. Społeczeństwo rosyjskie nie odpowiedziało na manifest dotychczas. I w tem milczeniu tkwi groźne niebezpieczeństwo. Nietylko dla rządu, ale i dla samego społeczeństwa. Rodzi się to co jest najstraszniejsze, bo niepewność.

Ordynacja wyborcza, przepisana w manifeście Mikołaja, jest podwójną spekulacją polityczną. Pragnie ona udział narodów w ustawodawstwie uczynić funkcją jak najbardziej teoretyczną: to raz; a powtóre spekuluje na to, by w łonie samego społeczeństwa wytworzyć warstwy wrogo ku sobie postawione.

W tym celu manifest carski forytuje bardzo wyraźnie gromady ziemskie, a upośledza inteligencję miejską. I czynem tym sankcjonuje jakby odwieczną niechęć jaką żywią ku sobie te dwie warstwy rosyjskie. Niechęć, a częstokroć nienawiść »starej« Rosji ziemskiej do tych od reform Aleksandra II. datujących się i dopiero w sposób zdecydowany żywot swój formacji miejskiej datujący, które zarówno lud jak i inteligencja wiejska nazywa nawpół pogardliwie: »raznoczyńcami« (raznyj czin — różna profesja).

W tym ważnym momencie dziejowym, który przeżywa obecnie Rosja, obie te warstwy zdołały dojść do pewnego rodzaju kompromisu. Nie bacząc na tradycyjnie odmienne aspiracje polityczne, podały sobie dłoń dla wspólnej walki z rządem.

Autokracja uczuła niebezpieczeństwo, płynące z takiego aljansu — i postanowiła przeciąć porozumienie.

Ktokolwiek śledzi ze zrozumieniem życie rosyjskie, ten z drżącą niecierpliwością oczekiwać musi odpowiedzi »ziemskiej Rosji« na manifest. Od ziemstw i wogóle od tych gromad społecznych, które najmniej upośledza przyszła ordynacja wyborcza, powinna wyjść owa odpowiedź.

A wyjść może już dziś, jutro. Sposobność ku temu nadarzała się w tych dniach właśnie. Na dzień 24 bm. naznaczony był zjazd ziemców, Polaków, Ormian, Gruzinów i t. d. w Moskwie. Rodzajem samowolnej konstytuanty miał być ów zjazd. Na tem samem miejscu *Głosu Narodu* p[illegible]liśmy już, w jaki sposób, przez usta jenerał-gubernatora Moskwy p. Durnowa, wypowiedział się rząd w sprawie rosyjskiej; jakiem »konstytucyjnem« oświadczeniem zadeklarował swoje wobec zjazdu stanowisko.

W danym razie jednak nie o stanowisko rządowe tu idzie. Nie o to idzie, czy rząd i Durnowo zezwoli na zjazd, czy go też rozwiąże. Sprawa stokroć ważniejszą jest, czy sama wewnętrzna inicjatywa zjazdu trwa w swojej mocy. Czy w łonie inicjatorów uznawaną jest w pełni dalsza potrzeba zjazdu? Czy nie wyłoniła się już gromada ludzi, którzy nie uznają tej potrzeby, z tego właśnie powodu, że manifest carski zapewni im względne korzyści polityczne. Słowem idzie o to zasadnicze zapytanie, czy manifestowe posunięcie rządowe było szachem, czy nie, czy rozbiło świadome politycznie społeczeństwo na wrogie sobie obozy, czy nie.

Oto dlaczego z niecierpliwością oczekujemy dziś wieści z Moskwy. Już wczoraj puszczono w świat z Petersburga wiadomość, iż zjazd został odwołany.

Nie wykluczoną jest prawda w tej wiadomości. Atoli z drugiej strony może ona być sztuczką rządową, a w takim razie świadczy i poświadcza dobitnie to, cośmy na tem miejscu poprzednio przewidywali, jak dalece, jak gorąco rządowi rosyjskiemu na odwołaniu zjazdu zależy.

Wiemy, że zadanie kłamu tej wiadomości byłoby ciosem dla manifestu, byłoby wypadkiem pierwszorzędnej politycznej wagi — i dlatego nie można polegać na pogłosce. Przyjmujemy ją do wiadomości jako pogłoskę — i czekamy dalszych, decydujących oświadczeń od samego zjazdu.

Ustrój „parlamentu“ rosyjskiego.

III.

Jeśli, na ogół biorąc, przyszła Duma państwowa będzie tylko parodją parlamentu, nie mającą nic wspólnego z konstytucyjną formą rządu, to odnośne paragrafy jej ustawy, dotyczące »nietykalności« reprezentantów narodu, są wprost cynizmem politycznym, na który mogło się zdobyć tylko zdeprawowane i tradycjami tatarszczyzny przesiąknięte czynownictwo.

Bo cóż właściwie oznacza' par. 15 ustawy, który orzeka, że »członek Dumy może być pozbawiony wolności, lub też ograniczony co do swej swobody osobistej tylko z rozporządzenia władzy sądowej«? Chyba to, że członek Dumy państwowej — »reprezentant narodu« nie będzie podlegać bezpośrednim gwałtom policyjno-żandarmskim, że pierwszy lepszy żandarm, »prystaw«, czy też gubernator, nie będzie mógł go pozbawić wolności. To ma być przywilejem członków Dumy państwowej! Jeszczeby tego brakowało, żeby członków »parlamentu«, którzy ujawniliby podczas obrad swą »nieblagonadiożnost«, policja »administracyjnym porządkiem« — prowadziła za kołnierz prosto z Dumy do aresztu!

Biurokracja moskiewska uważa spełniane nad ludnością bezprawia i gwałty za tak naturalne i konieczne, że te prawa, które posiada każdy obywatel we wszystkich państwach, z wyjątkiem chyba Turcji, najbezczelniej ogłasza jako przywilej (!) przyszłych reprezentantów narodu!

Ale i ten przywilej jest tylko pozorny. Gdy zajdzie potrzeba, rząd będzie mógł usunąć niewygodnego członka Dumy, nie uciekając się do krzyczących nadużyć w postaci »środków administracyjnych«. Pod tym względem zarówno ustawa Dumy, jak rosyjski kodeks karny, dają wiele sposobów.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że powyżej zacytowany paragraf orzeka, iż »członek Dumy może być pozbawiony wolności« nie z wyroku sądowego, lecz tylko z rozporządzenia władzy sądowej. A więc dość wytoczenia sprawy sądowej, aby »poseł do parlamentu« znalazł się w areszcie śledczym! Jeśli zaś wziąć pod uwagę zależność sądownictwa rosyjskiego od władz administracyjnych i fakt, że do wszczęcia sprawy przez prokuratora wystarczą poszlaki »politycznego przestępstwa«, zebrane przez żandarmerję, łatwo zrozumieć, że w ten sposób rząd będzie mógł usunąć każdego niewygodnego dla siebie członka Dumy.

Nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości par. 18 ustawy, który brzmi dosłownie: »Członek Dumy wychodzi z jej składu w razie zajścia okoliczności, przewidzianych w artykule 7 ustawy o wyborach do Dumy«. Otóż do »okoliczności« tych należy między innemi znajdowanie się pod śledztwem za występki, »pociągające za sobą pozbawienie i ograniczenie praw, lub usunięcie ze służby«. Samo więc oskarżenie o takie występki wystarczy do zawieszenia członka Dumy w czynnościach.

A jakież to są »występki«, o których tak ogólnikowo wspomina odnośny paragraf? Według rosyjskiego kodeksu karnego, oprócz zwykłych wykroczeń kryminalnych, należy do tej kategorji wiele »przestępstw politycznych«, jak np. dążenie do »obalenia ustroju państwowego«, przestępstwa przeciw władzy, obraza cara i rodziny carskiej w słowie lub piśmie — słowem cały szereg »zbrodni«, których pojęcie jest tak elastyczne, że mogą być one z łatwością zastosowane do każdego niezbyt »prawomyślnego« obywatela.

W ten sposób »przywilej«, uwalniający członków Dumy od kar administracyjnych, nie uwalnia ich od represji rządu, który będzie mógł cały »parlament« trzymać w karbach pod grozą karnej odpowiedzialności za »przestępstwa polityczne«, jaka może spaść na każdego członka Dumy, pod tym względem nie różniącego się w prawach od zwykłego obywatela państwa.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze inny sposób usunięcia niewygodnego członka z Dumy bez uciekania się nawet do procedury sądowej.

Według § 21 ustawy »uznanie członka Dumy państwowej za niegodnego tego stanowiska lub tymczasowe usunięcie go od udziału w zebraniach tej instytucji zależy od senatu«. A więc o wyłączeniu z Dumy decyduje nie sama Duma, lecz instytucja postronna — nawskróś biurokratyczna. Czynownicy będą mieli prawo odbierać mandaty »posłom«.

Tak się przedstawia »nietykalność« członków przyszłego »parlamentu« rosyjskiego. A dodać tu jeszcze wypada charakterystyczny szczegół, że wybrany »poseł« może być pozbawiony mandatu z powodu »utraty censusu, dającego prawo do udziału w wyborach.«

Orzeka o tem § 17 i w swej konsekwencji, przy istniejącej ordynacji wyborczej, staje się absurdem. Bo jeśli zwrócimy uwagę, że cenzusem wyborczym jest między innemi wysokość płaconego podatku mieszkaniowego, a więc faktycznie wielkość zajmowanego lokalu, to z chwilą, gdy członek Dumy zająłby mniejsze mieszkanie, niż wymaga tego ordynacja wyborcza, w myśl powyższego paragrafu powinienby właściwie utracić mandat. Słowem, według opracowanej przez czynowników ustawy »poseł« traci mandat skutkiem — zmiany mieszkania!

Na stworzenie takiego »parlamentu« mogła się zdobyć jedynie biurokracja rosyjska, która zarówno pod względem swej inteligencji, jak i »zasad«, którym hołduje, stoi jeszcze na poziomie średniowiecznej tatarszczyzny.

Prasa rosyjska o Dumie.

Na ogół biorąc, prasa rosyjska, nie wyłączając radykalnej, przyjęła manifest carski z zadowoleniem, nie przeceniając bynajmniej faktycznego znaczenia przyszłej Dumy państwowej, lecz podkreślając jedynie fakt, że został zrobiony pierwszy krok na nowej drodze, za którym siłą wypadków muszą nastąpić inne. »Rubikon przekroczony — pisze *Ruś*. — W dniu 19 sierpnia 1905 roku zniesiono wszechwładność i bezkarność »ustroju przykazowego« rosyjskiego życia państwowego, z którym to ustrojem toczyło walkę całe zjednoczone wykształcone społeczeństwo rosyjskie, dotknięte i oburzone tym moralnym upadkiem, do jakiego ten ustrój doprowadził Rosję.

»Nie ulega wątpliwości jednakże, że agonja tego ustroju potrwa jeszcze długo, bardzo długo, z ciężkiemi przesileniami dla Rosji, z zupełnie niepotrzebną stratą sił wybrańców narodu na osiągnięcie tego, co postawiłoby Rosję w szeregu istotnie kulturalnych krajów«.

W końcu dziennik ten domaga się »powszechnej amnestji dla wszystkich, którzy sprzeciwiali się dotychczasowemu ustrojowi, przeznaczonemu obecnie do archiwum« i wyraża przekonanie, że »wolność prasy, zebrań, związków, zabezpieczenie praw jednostki — wszystko to nieuchronnie przyjdzie za pół roku«.

W tym samym duchu przemawia *Słowo* petersburskie, konstatując, że z dniem 19 sierpnia r. b. »zaczęło się oswobodzenie Rosji od chorobliwych narośli« i że manifest jest jedynie »ziarnem, jest wstępem do całego cyklu zapoczątkowań wyzwalających«.

Now. Wremia przemówiło z wielkim optymizmem i powitało manifest carski jako faktyczną konstytucję! P. Suworin nawet idzie tak daleko, że domaga się dla »kresów« i dla poszczególnych terytorjów Rosji — »lokalnych konstytucji« (naturalnie takich »konstytucji«, jak Bułyginowska). »W Angli, z jej kolonjami — pisze — jest 20 konstytucyj; w Stanach Zjednoczonych 49. Nasze gubernje z trzymiljonową ludnością, są to niewielkie państwa, jak Serbja, Bułgarja, Danja i należy je urządzić w ogólnej łączności z izbą centralną«.

W końcu p. Suworin nie zapomina nawet o Polakach, i stwierdziwszy, że »kresy nie będą zadowolone, iż nie weszły do Dumy państwowej« oraz zapewniwszy, że to tylko »tymczasowo« oświadcza: »Królestwo Polskie, ten wieczny nasz wróg i druh, przemówi po rosyjsku równie swobodnie w Izbie państwowej, jak przemawia teraz w języku rodzinnym. Musi ono wystąpić, jako najsilniejszy po Rosji członek rodziny słowiańskiej, jako naród, którego losy także wkraczają w nowe życie. Rosja powinna być najsilniejszem mocarstwem słowiańskiem na świecie, a Polacy powołani są teraz dzielić słowiańskie myśli i uczucia Rosji«.

Naturalnie organy reprezentujące stronnictwo »czarnych secin« nie mogą ukryć swego niezadowolenia z manifestu carskiego. Słynne *Mosk. Wiedomosti* wołają z oburzeniem:

»Stało się! Rosja, stojąca tak długo na rozdrożu, zeszła ze starej, wypróbowanej drogi na nową, zupełnie nieznaną... Na razie wstrzymujemy się od jakiejkolwiek charakterystyki tego kroku, który od razu popchnął Rosję w nieprzejrzany mrok nieznanej przyszłości, i poddajemy się samowładczej woli rosyjskiego cesarza. A przedewszystkiem podziękujmy Bogu: przy całym tym ciężkim przewrocie(!) jaki nastąpił obecnie w naszym historycznym ustroju państwowym, zasadnicze prawa cesarstwa, ochraniające samowładztwo carskie, zostały nietknięte!«

Podobnie podkreśla z radością »nietykalność zasady samowładztwa« i organ ks. Uchtomskiego, *Raswiet*, wypowiadając jednocześnie charakterystyczne uwagi o »wolności« przyszłych wyborów. »Tekst ogłoszonej obecnie ustawy Dumy państwowej — pisze — tak wyraźnie i stanowczo stawia kwestję dopuszczenia(!) jedynie wiernych poddanych, święcie strzegących ideału swobodnej władzy monarszej, że tylko ukrycie swych istotnych zamiarów i uczuć, tylko *reservatio mentalis* daje możność przeciwnikom nieograniczonej władzy monarchicznej przedostać się do zebrania, opartego na zasadach starorosyjskiego kultu. Nie zgadzający się na nie *eo ipso* nie mogą(!) uczestniczyć w wyborach, wprowadzać działaczów obozu konstytucyjnego, tworzyć w Izbie małe państwo w państwie«.

Ale rekord w ocenie przyszłej Dumy państwowej z punktu prawdziwie »starorosyjskiego kultu« wzięło chyba *Russkoje Dieło* p. Szarapowa, który będąc żarliwym zwolennikiem »samodierżawja« i obawiając się, że reprezentacja ludowa doprowadzić musi do zamachu stanu, udziela takich wymownych rad:

»Jak mówią, parlament rosyjski ma się mieścić w pałacu Tauryckim. Byłoby bardzo pożądane, aby już teraz pomyślano o wygodnem tam rozmieszczeniu dostatecznej liczby wojska, a zwłaszcza kozaków z ich... powszechnem, równem, bezpośredniem, a przytem nie tajnem, lecz bardzo — jawnem podawaniem zbawczego głosu patrjotycznego. Te głosy, jeśli Rosji danem będzie żyć, zostaną »podane« z pewnością zaraz przy pierwszem głosowaniu parlamentu rosyjskiego«.

Przynajmniej szczerze i otwarcie. »Idea rosyjska«, »odwieczne zasady samowładztwa«, »kult starorosyjski« i t. p. — wszystko to da się streścić w dwóch wyrazach: kozacka nahajka!

Klęska Niemiec.

Zawarcie pokoju w Portsmouth. — Komu się on nie podoba? — Wilhelm II. doradzał cesarzowi Mikołajowi II. dalsze prowadzenie wojny. — Chciał przez ten czas usadowić się w Marokko. — Edward VII. i Roosevelt pokrzyżowali te plany. — Po wojnie w Azji Wschodniej odosobnienie Niemiec stanie się zupełnem. — Dyplomacja pruska przycichnie, ale będzie wywoływała zamieszki w Rosji. — I tutaj musi się zawieść.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

Jest znamiennem, że dzienniki berlińskie i te z gazet tutejszych, które interesom pruskim służą, są mocno niezadowolone z zapowiedzi szybkiego zawarcia pokoju w Azji Wschodniej.

Niezadowolenia przyczyny leżą jak na dłoni. Szybki i trwały pokój w Azji Wschodniej krzyżuje wszystkie rachuby pruskie. Warto przypomnieć, co pisały gazety niemieckie po spotkaniu Wilhelma II. z cesarzem Mikołajem II. — Wilhelm doradzać miał Mikołajowi, by ogłosił szereg reform wewnętrznych, wojnę natomiast

---

„Jak się pan radca żenił“?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

81 (Ciąg dalszy).

Więc za to, że dostał dobrą kwalifikację!? że czeka go awans na koncepistę! że on Malawski okazał tak nadzwyczajną bezstronność w ocenieniu go, jako urzędnika! Ojżewski śmiał go nazwać lucyferem, a urząd piekłem!

Otóż bądź tu dobrym, bezstronnym, chętnym i wyrozumiałym dla ludzi!

Głęboko westchnął nad niewdzięcznością świata, a czując się zmęczonym temi gorzkiemi rozmyślaniami ułożył się na wygodnej kanapie.

Wbrew swemu zwyczajowi zdrzemnął się, a zbudziło go wejście woźnego przynoszącego pocztę.

— Podaj mi! — rozkazał, przecierając oczy.

I nagle usiadł na kanapie.

Na samym wierzchu dojrzał list od przyjaciela z dyrekcji krajowej. Szybko rozerwał kopertę i czytał:

— »Stosownie do twego polecenia, korzystałem ze sposobności i zawiadomiłem Struzika o twojem zamiarze matrymonjalnym. On uśmiechnął się, znanym ci uśmiechem Mefistofela i rzek: czy nie zapóźno?«

Odczytawszy ten ustęp Malawski przybladł i odetchnął głęboko, bo miał wrażenie, iż w pokoju zabrakło powietrza.

Po chwili znów podniósł list bliżej oczu i czytał:

— Taka odpowiedź zdziwiła mię, zacząłem badać i... mniejsza z tem w jaki sposób, opowiem ci to ustnie, dość, że dowiedziałem się, iż na pierwszem miejscu jest radca Zahrebocki, mający wpływową rodzinę, a dopiero na drugiem miejscu ty. Co myślał Struzik pod słowem: »zapóźno« czy, daruj mi, twój wiek spóźnioną do żeniaczki, czy też spóźniona wiadomość moją, bomoże już wysłał listę kandydatów, tego nie wiem... Może sam się domyślisz...

Malawski zdusił list, odrzucił go w kąt i zaczął szybko przechodzić biuro, pogrążony w złych przeczuciach.

Jedno słowo świdrowało mu mózg, zaznaczyło się piętnującemi literami, bolało, szarpało, gniotło, to jedno Struzika: »zapóźno«.

— Co on mógł pod tem rozumieć?

Podniósł list zmięty, wygładził i uważnie odczytał, zastanowił go frazes, iż on ma wiek spóźniony...

Podszedł do lustra, przyczesał włosy, wąsy, wygładził twarz i osądził, że wcale dobrze, nawet młodo wygląda. Zresztą Struzik nie mógł mieć na myśli jego lat, gdyż sam doradzał mu małżeństwo. Wyraźnie przecież powiedział tu, w tem samem biurze: »pan radca tak młodo wygląda, tak dobrze zakonserwowany, że łatwo znajdzie miłą i młodą żoneczkę«. Pamięta doskonale tę rozmowę i miejsce, Struzik siedział na tym samym fotelu przed biurkiem i uśmiechał się swym djabelskim zwyczajem.

Słowa zatem »zapóźno«, którego użył Struzik, nie mógł stosować do małżeństwa, to fakt nieulegający wątpliwości.

Pozostaje druga możliwość.

Struzik nie mogąc się doczekać wiadomości o jego zamierzonem małżeństwie, a obawiając się jego donżuanerji, postawił na pierwszem miejscu żonatego Zahrebockiego, tem samem usunął jego kandydaturę na drugi plan, do następnego wakansu. I tylko tak i jedynie tak, da się rozumieć słowo: »zapóźno!«

Więc on zostanie znów podwładnym, znów musi dbać o względy i kwalifikację zwierzchnika i nadal będzie miał tylko dwie gwiazdki na kołnierzu i zawsze ta sama pensja, która z trudnością starczy dla niego samego, a z żoną musiałby biedę klepać.

I co powiedzą urzędnicy? woźni? Jak będą drwili i wyśmiewali się, że on pozwolił się tytułować nadradcą!?

A co powie miasto? Co towarzysze stołu? Co liczni interesanci, którzy teraz drżeli przed nim?

Cierpiała dotkliwie jego próżność, ambicja, duma.

Tak był pewny nominacji, że nawet nie wahał się poświęcić dla niej spokoju swego życia, zamierzał się ożenić!

Głęboki żal poczuł do swych zwierzchników, iż mimo jego nadzwyczajnej pracy, pilności, surowości względem podwładnych, tylu pieniędzy oszczędzonych skarbowi przez wprowadzenie djurnistek, mimo bezwzględności w ściąganiu kar i skarbowych podatków, jakiś inny, obcy, nie znający stosunków, dzięki tylko protekcji możnej rodziny, zasiądzie tu w tem biurze, na tym fotelu i on będzie musiał słuchać jego rozkazów.

Co tu robić? Co tu robić?

Łamał ręce z rozpaczy i bezsilnej złości.

Chwilami błyskała mu myśl podania się do emerytury, aby ukarać zarząd główny przez stratę tak dzielnego urzędnika, za jakiego siebie uważał. Wkrótce jednak uznał ten pomysł za chybiony, przeciwnie siedząc w urzędzie jako radca, będzie brał pensję pełną, będzie jeździł na komisje, będzie się oszczędzał w pracy i to będzie jego zemstą.

Wszedł woźny, meldując:

— Proszę pana nadradcy przyszedł...

— Durniu jeden! — przyskoczył do woźnego — czy ty zamianowałeś mnie nadradcą!? Jeśli jeszcze raz tak powiesz, wypędzę cię bałwanie. Jestem radcą, rozumiesz? Radcą!

— Dobrze, panie nad... panie radco!

— Czego chcesz?

— Przyszedł jakiś pan w interesie i...

— Idź do wszystkich djabłów razem z tym panem. Ruszaj!

(Dokończenie nastąpi).

prowadził dalej. — Umyślnie nawet spotkania z Mikołajem żądał, gdyż chciał dać mu tę radę.

Innemi słowy, Prusom zależało na jak najdłuższem unieruchomieniu Rosji w Azji. Dzięki temu Prusy na rok cały, albo i dłużej, miałyby pełną swobodę ruchów w Europie. — Mogłyby, terroryzując Francję groźbą wojny, załatwić pomyślnie dla siebie sprawę marokańską i usadowiłyby się w tej kolonji nad brzegami morza Śródziemnego. Prawdopodobnie, przeprowadziłyby jeszcze inne interesy polityczne, możliwe tylko podczas zepsucia równowagi europejskiej.

Takim planom pruskim postanowił zapobiedz król Edward VII my, najświetniejszy dyplomata współczesny. Poparty przez gabinet francuski, poparty przez Roosevelta, w imię solidarności rasy anglo-saskiej, umiał dopiąć celu.

Na zjawienie się Wilhelma II w Tangerze odpowiedział zapoczątkowaniem układów japońsko-rosyjskich przez Roosevelta, a potem, gdy się delegaci zjechali w Portsmouth, umiał w połączeniu z Francją i Rooseveltem wpływać tak zręcznie na obie strony, że pokój stanie może już w środę popołudniu.

Będzie to cios dla Prus, cios ciężki.

Japonja, połączona z Anglją odnowionem świeżo przymierzem, nie zapomni Niemcom ciągłego łamania neutralności na rzecz Rosji. Handel i przemysł japoński będą wypierały fabrykanta niemieckiego z Chin, z Syberji, z Filipin. Plany niemieckie, obliczone na częściowy zabór Chin, pozostaną marzeniem. Kto wie, czy nie trzeba będzie wycofać się z Kiauczau. Równocześnie Japonja, Anglja i Francja poręczą sobie wzajemnie posiadłości azjatyckie. Azja nawet z zatoką perską będzie zamkniętą dla Niemiec.

W Europie zawarcie pokoju japońsko-rosyjskiego doda Francji śmiałości. Nie będzie odosobnioną. Rosja jest zmęczoną i wyczerpaną, lecz bądź co bądź po otrzymaniu pożyczki francuskiej mogłaby przynieść Francji pomoc. Wojnie na dwa fronty przy równoczesnem zniszczeniu floty niemieckiej przez Anglję Rzesza niemiecka nie zdołałaby sprostać. Kanclerstwo własne Wilhelma II mogłoby się skończyć bardzo smutnie i dla Prus i dla dynastji Hohenzollernów.

Nie ulega wątpliwości, że dyplomacja pruska teraz przycichnie. W zatargu marokańskim okaże się uległą, niemal pokorną. Zechce zyskać na czasie. Będzie dążyła do ciągłego wywoływania w Rosji zamieszek wewnętrznych, osłabiających państwo i krępujących rząd.

Pewien wybitny polityk polski, który Prusy, oraz ich metodę zna wybornie, jeszcze w lutym roku bieżącego przepowiedział taki obrót sprawy. W interesie Prus będzie leżało, by Rosja nie wychodziła z okresu ciągłych rewolucyj. Początek zrobiono już teraz. Nie ulega wątpliwości, że w zamieszkach, jakie się rozgrywają na terenie Królestwa Polskiego, tkwi pruska ręka.

Podmawianie Rosji do dalszej wojny zawiodło pruskich intrygantów. Zawieść ich także może, a nawet zawiedzie ustawiczne rewolucjonizowanie Rosji. Pęd życia ekonomicznego potoczy się po wojnie — jak zawsze po wojnie — tak wzmożoną falą, że zaleje na czas pewien wszelkie płomienie rewolucyjne. Powstanie walka o prawa narodowe, walka o prawa obywatelskie, walka z biurokracją. Ta walka przybierze przecież formy łagodniejsze, które nie będą krępowały swobody Rosji na zewnątrz.

Zawarcie pokoju w tej właśnie chwili jest dla Prus i dla jej planów zaborczych dużym ciosem!

Moskalofilstwo Słowian

austrjackich.

Znane jest powszechnie moskalofilstwo Słowian austrjackich, zwłaszcza Czechów i Rusinów — moskalofilstwo, które w imię »ideji słowiańskiej« zwraca się z swemi sympatjami nie do walczącego o wolność narodu rosyjskiego, lecz do urzędowej Rosji, do kąpiącej się we krwi ludu zgrai czynowników — moskalofilstwo, będące wyrazem nie »ideji słowiańskiej«, lecz jedynie apoteozą bizantynizmu i tatarszczyzny!

O tem identyfikowaniu przez moskalofilów austrjackich »ideji słowiańskiej« z kultem knuta pisaliśmy niejednokrotnie. Obecnie warto przytoczyć kompetentny głos wybitnego działacza rosyjskiego Pantielejewa, który na szpaltach *Rusi* zamieścił otwarty list do redaktora czasopisma czeskiego *Slovansky Prehled*. (W swoim czasie podaliśmy jego list do prof. Zdziechowskiego w sprawie polskiej.)

W liście tym p. Pantielejew, charakteryzując stosunek Słowian austrjackich (naturalnie z wyjątkiem Polaków) do Rosjan, wypowiada między innemi takie uwagi, oparte na osobistych obserwacjach:

»Zawsze rzucała mi się w oczy — pisze — zupełna obojętność Słowian zachodnich (z wyjątkiem Polaków) na bieg naszego życia wewnętrznego. Wszystkie opowiadania o Rosji dotyczyły zwykle objawów jej życia czysto państwowego i głównie naszej zewnętrznej polityki. Ulubionym tematem rozmów było: czy Rosja nie zamierza wypowiedzieć wojny Niemcom lub Austrji. Zmarły Waszaty w ostatnich latach swego życia przy każdem spotkaniu się ze mną w Wiedniu przedewszystkiem zapytywał:

— Czy prędko przyjdą wasi kozacy? (Szczególna tęsknota za — kozakami! *Przyp. Red.*)

Z początku dziwiła mnie niezmiernie ta naiwność i ciasność poglądów, jakie panowały wśród Słowian o Rosji. Katkow i Komarow (najwstrętniejsi reakcjoniści *Przyp. Red.*) uchodzili za wyrocznię politycznej mądrości i byli uważani za przyjaciół Słowian! W czytelniach słowiańskich można było znaleźć jedynie wydawane przez nich gazety, obok *Warszaw. Dniewnika!* Ciemne strony życia rosyjskiego albo zupełnie ignorowano, albo przedstawiano jako wymysł wrogów Rosji.

Stawiając swą przyszłość w zależności od losów Rosji, Słowianie, zdaje się, nie zastanawiali się wcale nad kwestją: czy nie będzie to bardziej odpowiadać ich własnym interesom, jeśli Rosja zastąpi swój półazjatycki ustrój innym, który da szersze pole do rozwoju siłom duchowym narodu rosyjskiego i wyprowadzi go na drogę postępu.

Niedość tego. Gdy wypadło nawet wskazywać krzyczące bezprawia i gwałty, brak jakichkolwiek gwarancyj nietykalności osobistej, brak najelementarniejszych praw ludzkich, to w odpowiedzi wygłaszano cyniczne uwagi o „oszukańczym konstytucjonaliźmie“, z trudem ukrywając uznanie dla zasad absolutyzmu. — I takie poglądy wygłaszali ludzie, zawdzięczający całe swoje społeczne stanowisko temu parlamentaryzmowi, który obrzucali błotem. Ale i to nie wszystko: wśród Słowian panował pogląd, że te korzyści konstytucjonalizmu, które były ich udziałem (chętnie przypuszczam, że w bardzo szczupłym zakresie) są zupełnie nieodpowiednie dla różnoplemiennej Rosji, która z wyroków losu (a nawet dla dobra Słowian!) musi na zawsze pozostać pod uciskiem biurokratyzmu.

Jeszcze niedawno p. Kramarz tonem wielkiego polityka dowodził, że w Rosji niema elementów do reprezentacyjnych rządów. Poprzednie objawy ruchu wolnościowego w Rosji, albo wcale nie wzbudzały zainteresowania wśród Słowian, albo spotykały się z surowem potępieniem i były uważane nie jako naturalny rozwój społecznego uświadomienia, lecz jako — postronne „wichrzycielstwo“, przypisywane głównie „podstępnym Anglikom“. Nawet walka Finlandji o swe prawa autonomiczne nie wywołała wśród Słowian austrjackich nic innego, jak tylko uwagi o podburzaniu Finlandczyków przez Anglję.

Zadziwiająca rzecz, że ci sami ludzie, dla których »państwowe prawa korony św. Wacława“ są czemś w rodzaju symbolu wiary, odnośnie do Finlandji z całem przekonaniem dowodzili konieczności poddania jej autorytetowi kancelaryj petersburskich.“

Takie uwagi wypowiada p. Pantielejew pod adresem moskalofilów austrjackich, w szczegól-

---

WINA i POKUTA

84 (Ciąg dalszy).

— Zabójca mego ojca! — myślała — człowiek, który swym wpływem zniweczył życie jego, człowiek, którego lekkomyślność spowodowała straszne życie mego ojca, życie bez myśli o śmierci; człowiek, który wiedział o tem, a mimo to wysłał swoją ofiarę przed tron obrażonego Boga, nie zostawiwszy nawet mu czasu na zmówienie pacierza. I ja stanę przed nim!..

Nie mogła oddychać, wszystko w pokoju oświeconym kominkowym ogniem, kręciło się w jej oczach, gdy przestąpiła próg komnaty, w której sam tylko Dunbar siedział przed ogniem.

Owinięty był grubemi czerwonemi kołdrami, nogi okryte miał lamparcią skórą. Pies z rasy buldogów leżał u nóg bankiera napół schowany pod futrem. Dunbar siedział z głową zwieszoną w stronę ognia i jakby drzemał w chwili ukazania się Małgorzaty w pokoju.

Naprzeciw fotelu, na którym siedział bankier, stało próżne krzesło rzeźbione, dębowe, dawnego fasonu, z wysokiem oparciem i safjanowemi poduszkami. Małgorzata przysunęła się cicho i oparła rękę o tył tego krzesła; odgłos jej kroków niknął w grubym dywanie tureckim tak, że ani bankier nie przebudził się z drzemki, ani pies się nie poruszył.

— Obudź się, panie Dunbar — mówiła głosem wyraźnym i stanowczym — to ja, Małgorzata Vilmot, córka człowieka zamordowanego w lasku niedaleko Winchester.

Zerwał się pies; zaczął szczekać, bankier podniósł głowę i spojrzał na kobietę; zdawało się, że i ogień buchnął jaśniej na dźwięk jej głosu, bo z wytlonej głowni błysnął płomień i oświecił przerażoną twarz bankiera.

. . . .

Klemens przyrzekł Małgorzacie czekać na nią cierpliwie i chciał dotrzymać obietnicy, ale wszystko ma granicę, nawet cierpliwość kochanka; choćby nawet wzorem był błędnych rycerzy, gotowych w każdej chwili skruszyć kopję na cześć damy swych myśli. Było dziesięć minut po piątej, gdy Małgorzata weszła do parku; wyrachował więc Klemens, że w razie nawet, gdyby widziała się z bankierem, to i tak powinna wrócić przed szóstą. A tu na Lisfordzkim kościele wybiła szósta; wiatr rozwiał ostatnie dźwięki zegaru, a jej nie było widać. Klemens mierzył wciąż drogę krokami, kabrjolet czekał z koniem, okrytym od zimna derką, by mógł spokojnie jeść owies; stangret kręcił się około konia i bił się od czasu do czasu rękoma dla rozgrzania się. O wpół do siódmej cierpliwość Klemensa została przywiedziona do ostateczności. Wejść w szranki na dzielnym rumaku, ubranym w czaprak, zahartowany rączkami ukochanej i ścierać się, gdy trąby grają, a publiczność bije brawo i gdy królowa piękności wynagradza twoją odwagę słodkim uśmiechem zadowolenia, jest czemś innem, niż spacerowaniem na drodze, gdy wiatr mroźny szczypie cię w nos, jak jakie żałroczne zwierzę i gdy z zimna nie czujesz już ani rąk, ani nóg.

O siódmej cierpliwość Klemensa wyczerpała się zupełnie i miejsce jej zajęła obawa. Małgorzata poszła narzucić się człowiekowi, pomimo tylokrotnych odmów z jego strony. Któż może zaręczyć, czy rozgniewany uporem młodej dziewczyny i szalony wskutek wyrzutów swej zbrodni, nie dopuścił się jakiego gwałtu?

Ale nie! — tak być nie mogło. Jeżeli ten człowiek istotnie jest winnym, to zbrodnia jego była starannie ukartowana i wykonana z taką przebiegłością djabelską, że do tej chwili niczem się nie zdradził.

W swoim domu, otoczony służącymi, nie śmiałby nigdy dopuścić się jakichś gwałtów z młodą dziewczyną, ani nawet nic przykrego jej nie powiedział.

Pomimo jednak tych rozumowań, Klemens postanowił nie czekać dłużej i poszedł drogą ku pałacowi, aby się dowiedzieć powodów spóźnienia się Małgorzaty. Zadzwonił, wszedł do parku i biegł całą droge aż do przysionku. W oknach mieszkania p. Dunbara świeciło się, ale drzwi wchodowe były zamknięte.

Ociężały lokaj przyszedł na stukanie Klemensa.

— Tu jest młoda kobieta — mówił bez tchu Klemens — młoda kobieta... u pana Dunbara.

— I o to tylko panu idzie? — spytał służący z wydrwiwaniem — myślałem, że co najmniej Shorncliffe pali się na czterech końcach, tak pan dzwoniłeś. Młoda osoba była u pana Dunbara przed godziną, czy o nią się pan pytasz?

— Przed godziną! — krzyknął Klemens, nie zważając na impertynenckie obejście się służącego — czy to ma znaczyć, że ta młoda osoba już wyszła?

— Wyszła od godziny.

— Stąd wyszła przed godziną?

— Dawniej, niż przed godziną.

— Niepodobieństwo!.. — mówił Klemens — niepodobieństwo!

— A jednak tak było — odpowiedział służący w sposób ironiczny — i żebyś pan nie wiem co gadał, to ja panu powiem, żem jej sam memi własnemi rękami drzwi otwierał i patrzyłem na odchodzącą memi własnemi oczami.

Lokaj zamknął drzwi, nim Klemens przyszedł do siebie ze zdziwienia. Młodzieniec stał osłupiały przed sienią, nie wiedząc sam dlaczego i nie mogąc sobie zdać sprawy ze swego przerażenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ności zaś pod adresem Czechów, a ten głos Rosjanina powinien wreszcie ich przekonać, że „idea słowiańska“ nie może mieć nic wspólnego z umizgami do knuta, które nawet lepsza część społeczeństwa rosyjskiego przyjąć potrafi odpowiednio.

Ustąpienie Curzona.

Dotychczasowy wicekról Indji, lord Jerzy Curzon of Kedleton, ustąpił z swego stanowiska. Powodem dymisji był jego spór z lordem Kitchenerem, naczelnym wodzem armji indyjskiej, człowiekiem również o tyle energicznym i samowolnym jak Curzon, że ci dwaj ludzie nie mogli się obok siebie pomieścić w Indjach. Mieli oni różne zapatrywania na sprawę reformy armji indyjskiej, a ponieważ rząd oświadczył się na rzecz projektu Kitchenera, Curzon podał się do dymisji.

Ustępujący wicekról Indji ma za sobą chlubną przeszłość nie tylko polityka-teoretyka, ale sprężystego administratora i godnego reprezentanta Anglji na tak wysokiem stanowisku.

Urodzony w r. 1859, zaczął karjerę jako sekretarz prywatny lorda Salisburego. Był to już skok niezwykły dla syna niezamożnego pastora anglikańskiego w Redlyston (hrabstwo Werbyshire), a owo wyróżnienie zawdzięczał Curzon przedewszystkiem wielkim zdolnościom, oraz szalonej energji, a także posagowi żony, amerykanki, córki miliardera Leitera w Chicago, spekulanta zbożowego. Salisbury protegował Curzona; w jego gabinecie z 1895 r. ten ostatni został parlamentarnym podsekretarzem stanu spraw zagranicznych i na owem stanowisku zaznaczył się świetnie. To też dnia 11 sierpnia 1898 r. otrzymał stanowisko wicekróla Indyj, zazwyczaj dawane członkom rodów starych, magnackich. Po upływie pięciolecia w 1903 r. zatwierdzono Curzona na dalsze lat 5, co zdarza się bardzo rzadko.

Jako wicekról, Curzon prowadził politykę przewidującą i czynną wewnątrz i zewnątrz Indyj. Czuwał w zatoce Perskiej, w Tybecie i w Afganistanie, w owych trzech bramach prowadzących do wnętrza kolonii angielskich. Nawiązał stosunki z szeikami Arabii wschodniej. Zwłaszcza umiał pozyskać dla Anglji władcę Kuweitu, bo ten sułtanat posiada najlepszy w zatoce Perskiej port i ów port ma być stacją końcową koleji Bagdadzkiej, budowanej przez Niemców. Obsadził wyspę Bahrein, słynną z połowu pereł. Przeprowadził dzięki wyborowi tęgiego komendanta, pułkownika Younghusbanda wyprawę do Tybetu, a mocą traktatu z Tybetem Anglja zapewniła sobie wpływ wielki na tę krainę. Wreszcie w marcu roku bieżącego odnowił z emirem Afganistanu korzystną dla Anglji umowę.

W 1904 roku Curzon, otrzymawszy urlop, przybył do Anglji. Przyjęto go z wielkimi zaszczytami. Otrzymał dyplom honorowego obywatela miasta Londynu i synekurę sowicie płatną „Strażnika pięciu portów“ (Lord Warden of the Cinque Ports.)

Spór z Kitchenerem, ciągnący się od kilku miesięcy, zakończył się na korzyść tego ostatniego. Rząd zaufał więcej wojskowemu specjaliście, niż cywilnemu administratorowi.

Następcą Curzona został obecny gubernator Kanady, Gilbert John Murray Kynynmond Elliot, czwarty hrabia of Minto. Liczący lat 58, fachowy żołnierz, obecnie w stopniu jenerała brygady, ma za sobą przeszłość wojskową. Od roku 1867 służył jako chorąży w gwardji szkockiej, potem walczył w 1877 roku, jako oficer armji tureckiej w 1879 r. wziął udział w wyprawie do Afganistanu; lord Roberts zabrał go z sobą do kraju przylądkowego na swego sekretarza. W 1882 roku walczył w Egipcie przeciwko Arabiemu paszy. Trzy lata był sekretarzem wojskowym lorda Lansdowne'a, gdy tenże stał na czele Kanady, jako gubernator, od 1888 do 1898 dowodził brygadą piechoty szkockiej, w 1898 r. został gubernatorem Kanady.

Lord Minto, jako wojskowy, będzie działał zgodnie z lordem Kitchenerem i w duchu jego planów.

ZE ŚWIATA

Nieczytelny rękopis. — Znane są aż nadto dobrze niedogodności i zawikłania, wytwarzające się na tle nieczytelnych recept lekarskich. Oto nowy przyczynek: W Budapeszcie działa pisarz sławny i utalentowany, który jednak odznacza się potwornie nieczytelnym charakterem pisma. Pewien chinolog, otrzymawszy próbkę tego pisma, uznał je po pewnym wahaniu za »prawdopodobnie południowo-tybetańskie«, djalekt za wymarły, a całość nadto za cyfrowaną. Jeden jedyny zecer w Budapeszcie potrafi przy pięknej pogodzie odcyfrować wyjątkowo powoli wypisane wyrazy, przyczem asystują osobiście przyjaciele i członkowie rodziny autora. Za to zecer otrzymuje osobną dopłatę, ma dwa dni w tygodniu wolne i nazywany bywa już na trzy kroki odległości »mój drogi Maroczy«. O możliwości jego usunięcia z drukarni »metteur« mówi jedynie głosem przytłumionym. Otóż zdarzyło się pewnego wieczora, że pisarz otrzymał w kawiarni nadzwyczaj ważną wiadomość polityczną. Z telefonu skorzystać nie mógł — zwróciłoby to uwagę towarzystwa. Zażądał więc od kelnera jednej z onych wąskich kartek, na których kelnerzy spisują rachunki gości, skreślił na niej słowa: »Fejervary desygnowany na prezesa ministrów!« i posłał ten rękopis z ustną wzmianką: »Nadzwyczaj ważne!« do redakcji. Tam uznano to wszystko w pierwszej chwili za lichy żart; na szczęście jednak domyślono się wkrótce autora. »Łatwa na to rada — oświadczył redaktor — wezwiemy naszego drogiego Maroczego«. O fatalności! Maroczy miał swój dzień wolny. Wśród ogólnej konsternacji najmłodszy członek redakcji zaproponował posłać kartkę do apteki, gdzie przecież umieją sobie radzić z najnieczytelniejszymi rękopisami. Propozycję tę przyjęto z uznaniem. Gdy upłynął kwadrans i drugi jeszcze kwadrans, wrócił posłaniec, oczekiwany z niecierpliwością, z apteki i w milczeniu na stole postawił... butelkę mleka migdałowego.

* * *

Trzęsienia ziemi a produkcja ropy. Gazeta amerykańska *Pacific Oil Reporter* donosi, że trzęsienie ziemi w okręgu Kern River County w Kalifornji wywołało nadzwyczajnie silne wybuchy ropy w tamtejszych kopalniach. To samo zjawisko zaobserwowano w okręgach naftowych w Junset i Mc. Kittrick.

O pomoc dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Ponieważ pomoc społeczeństwa polskiego dla cieszyńskiej „Macierzy szkolnej“, bardzo wydatna z początku, zaczęła słabnąć z chwilą, gdy gimnazjum otrzymało prawo publiczności, zawiązał się w r. b. we Lwowie komitet pomocy dla Macierzy, na którego czele stoją poseł sejmowy i członek Wydziału krajowego dr Wł. Jahl, prezydent m. Lwowa i poseł sejmowy M. Michalski, poseł sejmowy drolktor A. Rayski i członek zarządu »Macierzy« Mieczysław Zadora Paszkudzki. Wymieniony komitet wydał obecnie do całego społeczeństwa odezwę, której brzmienie jest następujące:

Wyjątkowe w tym roku położenie finansowe »Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego« na Śląsku austrjackim wymaga wyjątkowej pomocy naszej. „Macierz szkolna cieszyńska“ walczy skutecznie od lat blisko 20 przeciw naporowi niemieckiemu. Niemcy mnożą środki i sposoby, by nam odebrać ziemię, język, a wreszcie i dziatwę naszą. „Macierz“ uczyniła dotąd dużo i stworzyła szereg instytucyj, szereg kresowych twierdz i placówek polskich, które utrzymać musimy za wszelką cenę. »Macierz szkolna cieszyńska« ma do spełnienia w tym roku następujące zadania: 1) pomoc stypendyjną dla uczniów gimnazjum polskiego w Cieszynie; 2) takąż pomoc dla uczniów seminarjum polskiego w Cieszynie; 3) utrzymanie polskiej szkoły ludowej w Cieszynie (350 dzieci); 4) utrzymanie ochronki dla dzieci robotników polskich w Michałkowicach; 5) ukończenie budowy szkoły w Zbytkach w powiecie frysztadzkim; 6) utrzymanie szkoły w Ostrawie Polskiej. Prócz tego cały szereg zadań potocznych.

Preliminarz budżetu na rok 1905 wynosi 82.000 k. Pewnym dochodem na pokrycie tego preliminarza są wkładki członków i odsetki od kapitału w kwocie około 5000 koron. Znaczny majątek »Macierzy« umieszczony w budynkach, gruntach, urządzeniach itp. nie niesie dochodu bezpośredniego. Datki z Królestwa dosięgały dotąd kwoty 50.000 koron rocznie, gromadzonej głównie przez zacnego warszawskiego mecenasa p. Osuchowskiego, z pomocą panów: Henryka Sienkiewicza, ordynata hr. Krasińskiego i dra Hasewicza. Królestwo, dotknięte klęskami elementarnemi, społecznemi i ekonomicznemi, przysporzy w tym roku »Macierzy« co najwyżej 15.000 do 20 000 k. Nie wolno nam dopuścić do zaprzepaszczenia naszych zdobyczy już wywalczonych w boju, w którym wprawdzie stoi 220.000 Polaków przeciw 50.000 Niemcom, lecz w którym ci ostatni mają do dyspozycji siłę ekonomiczną i wpływ wyłącznie u rządu, w samorządzie, w sejmie. Wynajdują oni coraz nowe środki, tworzą co chwila nowe placówki dla niemczenia polskiej ludności. — »Schulverein«, działający od lat 25 na Śląsku, zabiera się do niemczenia dzieci naszych bardzo wcześnie. — Małe dzieci polskie biorą do ochronki niemieckiej, gdzie i zabawa i piosenka niemiecka i łakocie niemiecką ręką podane, zyskują maleństwa nasze dla kultury niemieckiej. Do niemieckiej szkoły ludowej przychodzi już to dziecko »gotowe«. »Der deutsche Schulverein« nie zakłada szkół dla dzieci niemieckich, bo obowiązek ten spełnia tam rząd bardzo dokładnie. »Schulverein« zakłada szkoły i ochronki dla naszej dziatwy. Skrzętność, zapobiegliwość i ofiarność tej potęgi są wielkie i niestrudzone. My musimy wzorować na nich pracę naszą, skierowaną ku samoobronie.

W ciągu roku 1905 — już po uchwaleniu budżetu — okazała się potrzeba utworzenia od 1 września 1905: 1) ochronki w Cieszynie, gdzie jest już 7 ochronek niemieckich, a polskiej żadnej (koszt roczny do 2000 koron); 2) bursy — tymczasowo dla 40 i kilku uczniów (koszt roczny do 3400 koron) i 3) szkoły w Dziećmorowicach, gdzie Czesi wszelkimi sposobami odbierają nam żywioł polski robotniczy i jego dziatwę (koszt roczny 4000 koron). Stworzenie tych narodowych naszych granicznych pozycyj obronnych okazało się tak naglącem, że zarząd »Macierzy« na posiedzeniu z 26 czerwca b. r. uchwalił je jednogłośnie.

Śląsk woła w tym roku o naszą wydatną pomoc. Pomoc tę dać mu musimy, a datki nasze ilościowo liczne stworzą tę pomoc. Obrona kresów śląskich jest sprawą ogólno-narodową. Sam Śląsk kosztów tej obrony ponieść nie jest w stanie, a cały ogół polski do stosunkowego ich pokrycia jest obowiązany.

Listy składkowe (o ile całkowicie są zapełnione) uprasza się nadsyłać pod adresem: M. Paszkudzki, Lwów, Krzyżowa 34. Kwoty z list zostają bezzwłocznie odsyłane czekami do Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, na rachunek »Macierzy szkolnej cieszyńskiej«, a równocześnie ogłasza się w dziennikach lwowskich kolejno wykaz datków. Resztę list z kwotami wkładek, jakoteż puszki, raczą P. T. Członkowie Komitetu pełnego złożyć na posiedzeniu komitetu we wrześniu b. r. — W pierwszych dniach października 1905 wyda zarząd »Macierzy« drukowany wykaz wszystkich datków pochodzących z list składkowych komitetu lwowskiego i każdy z P. T. Członków Komitetu pełnego otrzyma egzemplarz wykazu dla kontroli. Bloki 20 halerzowe »Macierzy« (książeczka blokowa zawiera 100 karteczek) i puszki na składki centowe dla »Macierzy« są złożone w myśl uchwały komitetu u członka komitetu M. Paszkudzkiego i na żądanie, wyrażone pocztówką, bezzwłocznie zostaną nadesłane żądającym.

W drugiej połowie września odbędzie się we Lwowie zgromadzenie Komitetu pełnego, na którem przedstawione będą rezultaty dotychczasowych zabiegów.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś piątek Ludwika króla francuskiego wyznawcy i Patrycji panny; w sobotę Zefiryna papieża, Aleksandra i Wiktora męczenników.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 46, zachód przypada o godz. 6 minut 39, długość dnia godzin 13 minut 53.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Klasztory na Litwie. Jak wiadomo, w istniejących na Litwie klasztorach: w Wilnie (Benedyktynki), w Grodnie (Brygidki i Franciszkanie), w Słonimiu (Bernardynki), w Kownie (Benedyktynki), w Kretyndze (Bernardyni) zabroniono przyjmować nowicjuszów po r. 1864, wskutek czego, po śmierci zakonników i zakonnic, klasztory opustoszały i teraz przebywa w nich zaledwie około 40 mnichów i mniszek. Obecnie — jak donosi *Siew.-zap. słowo* — komisja specjalna

w sprawie tolerancji religijnej zająć się ma rozważeniem sprawy zniesienia tego zakazu i pozwolenia na przyjmowanie nowicjuszów do wspomnianych klasztorów.

Majątki skonfiskowane po r. 1863. *Siew. zap. słowo* pisze: »Po r. 1864 wiele osób pochodzenia polskiego, zesłanych na Syberję, pragnęło powrócić do ojczyzny. Osoby te, jakkolwiek po amnestji przywrócono im prawa obywatelskie, były jednakże pozbawione możności, na zasadzie prawa o polskiej własności ziemskiej w kraju, starania się o przywrócenie im praw władania dawnemi majątkami i nieruchomościami, które skonfiskowano w r. 1863, jako też starania się o przyznanie im prawa nabywania gruntów. Obecnie wiele osób tej kategorji, oraz spadkobiercy ich, wskutek prawa z dnia 14-go maja rb., wszczęli zasadniczą sprawę co do wyjednania u władz prawa nabywania tych majątków, które przed laty należały do nich, a następnie były skonfiskowane przez rząd i sprzedane Rosjanom, w których rękach pozostają dotychczas. Ponieważ prawo z dnia 14 go maja pozwala osobom pochodzenia polskiego jedynie na nabywanie majątków wyłącznie z rąk polskich, przeto decyzja w tej sprawie ma bardzo doniosłe znaczenie«.

Sprawa nauczania religji po polsku jest obecnie w Mińsku przedmiotem obrad dyrektorów średnich zakładów naukowych. Otrzymali oni polecenie nadesłania odpowiednich wniosków kuratorowi okręgu naukowego. Dyrekcja szkół początkowych — jak donosi *Siew.-zap. słowo* — nie uznała za właściwe zapytać uczniów, w jakim języku pragną słuchać wykładów religji, lecz poprzestała na odpowiedzi, że uczniowie Polacy używają tutaj języka białoruskiego. Jeżeli jednak po wsiach uczniowie istotnie używają języka białoruskiego, to nie można tego powiedzieć w żaden sposób o miastach. Ze sfer miarodajnych zapewniają, że sprawa rozstrzygnięta będzie pomyślnie i od początku roku szkolnego religja katolicka będzie wykładana po polsku.

Nowy sposób oszustwa. Ofiarą nowego sposobu oszustwa padł rząd austrjacki. Oto do policji lwowskiej nadeszło doniesienie dyrekcji pocztowej, że niejaki Emil Danke, rzekomo handlarz bydła, podjął w Krakowie trzy przekazy telegraficzne na ogólną kwotę 2300 kor. z Berlina, a przekazów tych tam wcale nie nadano. Cała sprawa przedstawia się następująco: W necy na 19 go czerwca nadeszły z Berlina via Wrocław do Krakowa trzy telegraficzne przekazy na kwotę 700, 800 i 900 kor. pod adresem Emil Danke, handlarz bydła Kraków poste-restante. 22 czerwca br. Danke zgłosił się i pieniądze podjął. Sprawa cała byłaby nie wyszła tak prędko na jaw, gdyby nie sprawdzanie przekazów, przyczem okazało się, że pisemnych potwierdzeń na te przekazy niema. Wszczęto śledztwo, zażądano od urzędu nadawczego w Berlinie potwierdzeń, gdzie wcale takich przekazów nie nadano. Zaczęto robić dochodzenia.

W urzędzie krakowskim wszystko było w porządku, przekazy nadeszły, skąd jednak, na ślad tego trafić dotychczas nie zdołano. Domyślają się tylko, że albo z Wrocławia telegrafował telegratista w porozumieniu z owym Dankem, albo po drodze na linji ktoś się włączył, albo wreszcie, że w samym Krakowie w tej samej sali ktoś zdołał się połączyć z odbiorczym aparatem. Sledztwo wdrożono, ale Dankego wyszukać nie zdołano. Policja lwowska i krakowska czyni poszukiwanie, czy w ogéle istnieje osoba tego nazwiska.

Z KRAJU.

Siercza przy Wieliczce, 20 sierpnia. Donoszą nam: Prof. L. Młynek urządził w dniu 13 b. m. w parku dworskim wielki festyn ludowy pod protektoratem właścicielki parku p. hr. Bielińskiej. Pan Młynek dał sierskim festynem przykład ludowi wiejskiemu, jak się ma bawić z korzyścią dla siebie i dla drugich. Bo rzeczywiście program był nadzwyczajny: uroczystość grunwaldzka, loterja fantowa, przedstawienie opery ludowej, pustelnik, wróżki, koło szczęścia, strzelnica, huśtawka, jazda na ośle — śród tego koncerty naprzemian: muzyki dętej, orkiestry mandolinowej gimnazjalistów z Wieliczki pod kierunkiem p. Stępniowskiego i chórów pod batutą p. Mydlarczyka, a w końcu zabawa ludowa i obraz żywy. Przeszło dwutysięczny tłum zgromadzonego ludu pospołu z inteligencją wielicką i krakowską ani na chwilę nie mógł się oderwać od zabaw festynowych. Oprócz p. Młynka i jego żony zasłużyli się niemało około urządzenia zabawy p. Woroń ze Sierczy, p. J. Adamczyk wójt sierski, J. i T. Markowscy, Oprych Kl., Garycki, Lepiarz, p. J. Baran, cała familja Lebiedzkich, Cholewa J., Piechówka P. i kilku innych włościan ze Sierczy, z kobiet: Flosińska, M. Oprychowa i Worońska. Dużo się przyczyniła także do festynu p. hr. Bielińska, która bezpłatnie udzieliła parku, pp. hr. Szembek z córkami, Scheuring z córkami, Lachmayer, Borzęcka, starosta Szczerbiński, pp. Małuszyńscy. Wielce także poparli uroczystość festynową pp. urzędnicy ze salin wielickich, ze straży skarbowej, od kolei i od podatku. Wymienić w końcu wypada ofiarodawców: pp. Götza z Okocima, Selinga z Izdebnika, Niedzielskiego ze Śledziejowic, Małuję z Wieliczki, Tow. Szkoły ludowej, Tow. okręgowe rolnicze z Wieliczki, ks. Raźnego z Grabia — wreszcie życzliwych festynowi włościan i górników ze Sierczy, Lednicy, Rożnowy, Grabówek, Krzyszkowic, Wieliczki i wszystkich wsi okolicznych, co hojne nadesłali fanty na loterję fantową. Festyn sierski pozostanie na zawsze w pamięci ludu wielickiego i okolicznego; pieśni, mowy i hasła które słyszeli podczas festynu głęboko i na długi czas wryły im się do duszy. Prof. Młynek, który już po raz 4 podobny festyn urządził dla ludu w różnych okolicach naszego kraju — może być dumny ze swej pracy.

Otwarcie wystawy roln.-przemysłowej w Nowym Sączu odbędzie się w sobotę 26 sierpnia r. b. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym zbiorą się o godz. 10 reprezentanci władz, karporacyj, stowarzyszeń itd., członkowie Komitetu wystawowego, wystawcy i zaproszeni goście na placu wystawy koło pawilonu dyrekcji, poczem nastąpią przemówienia i otwarcie wystawy przez prezesa komitetu. Po zwiedzeniu wystawy o godzinie wpół do 12 zebranie towarzyskie w bufecie wystawowym. Podczas otwarcia przygrywać będzie orkiestra „Harmonji" nowosądeckiej.

KRAKÓW, 24 sierpnia.

Festyn. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielnicze krawców w Krakowie, urządza w niedzielę d. 27 bm w parku dra Jordana wielki festyn, z którego połowa dochodu przeznaczona jest na wsparcie chorych członków, druga na sprawienie sztandaru. Program urozmaicony będzie popisem dwóch muzyk. Początek festynu o godzinie wpół do 3 popołudniu.

Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" poleca stancje, udziela rad i informacji rodzicom i opiekunom młodzieży, począwszy od 28 b. m. codziennie od godz. 12 do 2 w południe w lokalu Tow., ulica Szpitalna II piętro.

Wiadomości osobiste. Dyrektor miejskiej Kasy Oszczędności dr Walenty Staniszewski, przerwał swój urlop na kilka dni i przybywszy wczoraj do Krakowa objął na ten czas urzędowanie.

Porządek iście żydowski panuje w domu l. 2 przy placu Matejki, własności żyda Salomona Wetzsteina. — Lokatorowie tego domu formalnie duszą się od fetoru, wydobywającego się z zalanych ciągle kanałów... Trudno sobie wyobrazić, by w śródmieściu pod okiem władz sanitarnych mogła istnieć ubikacja, wewnątrz której znajduje się kilka stajni na konie i krowy, skąd gnijąca słoma zalega całe podwórze... Równocześnie, mieszcząca się tam fabryka wody sodowej, kilka wozowni i mnóstwo rupieci, dopełniają porządku. A przecież mieszkają tam ludzie!

W sprawie Kaniowskiego prowadzi śledztwo sędzia śledczy p. Czarnecki. Kaniowski stanie przed sądem przysięgłych prawdopodobnie podczas kadencji wrześniowej. Co się tyczy Żmudy, to doniesienie, jakoby miał być aresztowanym, okazuje się nieprawdziwem. Pozostaje on w Krakowie, a przed sądem stanie tylko jako świadek.

Kandydaci do kryminału. Dnia 18 b. m. przed południem w mieszkaniu kapitana-auditora p. Krafta przy ul. Powiśle l. 2, pochwycono na gorącym uczynku kradzieży 17 letniego Jana Grządziela, notorycznego złodzieja karanego już wielokrotnie. Przy śledztwie okazało się, że w nocy z 22 na 23 lipca b. r. Grządziel w towarzystwie 23 lat liczącego Józefa Serafina okradł Stanisława Mikołajewskiego, zecera, w czasie gdy ten spał nad brzegiem Wisły pod Wawelem; złodzieje zabrali mu zegarek niklowy i dwa pierścionki złote wartości przeszło 50 koron. Nadto dnia 12 b. m. przed południem Grządziel wspólnie z 17-letnim Franciszkiem Skalskim włamał się do mieszkania pod l. 3 przy ulicy Retoryka, gdzie służącej Salomei Tarnowskiej skradli rzeczy wartości przeszło 40 koron. Rzeczy te w części sprzedała spółka za bezcen żydom, a resztę im znowu skradł 19-to letni Stanisław Pudełek, którego policja także zaaresztowała. Cała ta szajka ma już wyrobioną markę policyjną.

NEKROLOGJA.

Marja Marszałkowa, zmarła w Krakowie dnia 23 b. m.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. z krypty księży Pijarów o godz. 5 po południu.

Józef Skolimowski, właściciel dóbr i uczestnik powstania z roku 1863 4, zmarł dnia 22-go b. m. w Magdalence, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbył się dnia 24-go b. m., tamże na cmentarzu w Dyniskach.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę: «Wesele», dramat w 3 aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego (po raz 50).

W niedzielę: «Kościuszko pod Racławicami», obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, z muzyką K. Hoffmana.

W poniedziałek: «Tamten», sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We wtorek: «Dziady», sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 28).

We środę: «Rewizor z Petersburga», komedja w 5 aktach N. Gogola.

We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3).

W piątek: »Na zawsze», dramat w 4 aktach Lucjana Rydla.

W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.

W niedzielę: «Ksiądz Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Krucjata przeciw przemysłowi galicyjskiemu nie ustaje. Związek przemysłowców austrjackich w Wiedniu, prowadząc konsekwentnie walkę przeciw dążnościom przemysłu galicyjskiego do emancypacji, rozesłał do członków swych okólnik o następującem brzmieniu:

„Wskutek uzasadnionego zażalenia jednego ze związków, do nas należących, Związek centralny przemysłowców austrjackich występuje energicznie przeciw autonomistycznym dążnościom przemysłu galicyjskiego. W podaniach do władz rządowych założył Związek przemysłowców austrjackich protest przeciw postępowaniu sejmu galicyjskiego, idącego pod pozorem walki z „nielojalną konkurencją" za tendencjami, które musi uważać się wprost za naśladownictwo węgierskiej polityki gospodarczej i których skutki są nieobliczalne. Szanowny Związek raczy na podania te, ogłoszone drukiem w Nrze 29 naszego organu *Die Industrie* z 22 lipca br. odpowiednio zwrócić uwagę. Prosimy także o rychłe podanie nam życzeń i zażaleń, oraz ewentualnie także opinji swej w tej sprawie".

Dziwna procedura karna — po wniesieniu aktu oskarżenia prowadzi się śledztwo wstępne w dalszym ciągu!

Jakkolwiekbądź — każdy taki krok należy uważać za nowe przyznanie, że działalność, zmierzająca ku usamodzielnieniu i wzmocnieniu przemysłu galicyjskiego, a prowadzona bardziej systematycznie od pewnego czasu, nie jest pozbawiona dodatnich rezultatów, oraz za silną zachętę do nieustawania na obranej w tym względzie drodze.

Rokowania pokojowe.

Sytuacja.

Portsmouth 24 sierpnia. B. Reutera donosi z wczoraj: W dobrze poinformowanych kołach uważają za wykluczone, aby rokowania pokojowe dziś miały zostać ostatecznie zerwane Jak słychać propozycja prezydenta Roosevelta z jednej strony uwzględnia żądanie Japonji w sprawie odszkodowania wojennego, z drugiej zaś strony daje Rosji możność oświadczenia wobec całego świata, że ani piędzi ziemi nie odstąpiła, ani też nie zapłaciła kopiejki odszkodowania wojennego. Prezydent Roosevelt proponuje mianowicie następujące rozwiązanie kwestji spornej:

Rosja ma całą wyspę Sachalin, lub tylko część jej odkupić, i to za sumę, której wysokość na wypadek niemożliwości zgodzenia się obu mocarstw, ustanowiłby osobno zwołany sąd rozjemczy. Cena kupna, oraz kwota, jaką Japonja otrzyma od Chin za odstąpienie im kolei wschodnio chińskiej i od Rosji za utrzymanie rosyjskich jeńców, wyrównałaby zupełnie koszta wojenne Japonji. Propozycja Roosevelta w praktycznem zastosowaniu przedstawia się w ten sposób, że Japonja ustąpi co do art. V, a Rosja co do art. IX.

Portsmouth 24 sierpnia. (Reuter). Propozycja Roosevelta w sprawie wykupna Sachalinu, jak się zdaje, nie została przedłożoną konferencji. Prezydent jednak otrzymał od Japonji zgodę na tę propozycję. — Dzisiaj ogólnem było w kołach urzędowych zdanie, że Japończycy postawią propozycję Roosevelta, jaką swoją. Na konferencji prawie wszyscy członkowie rosyjskiej misji byli za ugodą. Na tej podstawie sądzić

można, że w tej formie pokój honorowy da się osiągnąć.

Paryż 24 sierpnia. *Matin* donosi z Portsmouth, że Witte w rozmowie o ewentualnem wykupnie Sachalinu dał wyraz przekonaniu, że Rosja nie zgodzi się na to, gdyż jest to odszkodowaniem wojennem w innej formie. Jego zdaniem odpowiedź Rosji będzie definitywną.

Portsmouth 24 sierpnia. Jak słychać Japończycy byliby gotowi skreślić artykuł 10 i 11.

Stan na giełdzie.

Londyn 24 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod datą wczorajszą, że na tamtejszej giełdzie kursa poszły znacznie wgórę.

Widoki zakończenia.

Londyn 24 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Portsmouth, że prawdopodobnie dziś po południu przyjdzie do zawarcia prowizorycznego traktatu pokojowego. Delegaci japońscy okazują dużo optymizmu.

Odroczenie obrad.

Portsmouth 24 sierpnia. (B. Reutera.) Urzędownie donoszą, że na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu objawiły się różnice zdań w sprawie tekstu protokółu, Postanowiono protokół w całości odczytać, a sporne punkty rozstrzygnąć na konferencji. Pracy tej nie ukończono na posiedzeniu przedpołudniowem i po pauzie obiedniej obradowano dalej od 2 do 3·30. Protokóły podpisano i następnie **odroczono konferencję do 26 b. m.**

Londyn 24 sierpnia. Wczorajszą swoją depeszę z Portsmouth, jakoby w ciągu rokowań pokojowych na popołudniowem wczorajszem posiedzeniu konferencji, podpisano protokoły, prostuje dzisiaj Biuro Reutera o tyle, iż podpisów na protokole nie załatwiono, a podpisano tylko cztery artykuły. — Obrady nad artykułem siódmym odroczono. — Trzy artykuły wzięto ponownie pod obrady konferencji. — Japońscy delegaci przedłożyli nową propozycję, którą Witte określił jako dawny warunek, ułożony w nowej formie.— Witte prosił o pozostawienie mu czasu, aby mógł odpowiedzieć pisemnie. Propozycja japońska ma zmierzać do tego, aby Rosja odkupiła połowę Sachalinu za kwotę jeden miljon 200.000 yenów. Konferencję pokojową odroczono do dnia 26 sierpnia.

Mikado w Europie.

Paryż 24 sierpnia. Z Tokio donoszą, że bezpośrednio po powrocie księcia Arissugawy z Enropy, Mikado postanowił przyjąć zaproszenie króla Edwarda i przybędzie do Anglii, a następnie zwiedzi najważniejsze miasta kontynentu. — Podróż ma nastąpić zaraz po zawarciu pokoju.

Z Rosji.

Zmiany w Rosji.

Petersburg 24 sierpnia. (W. A. T. K.) Według wiadomości otrzymanych przez *Słowo* petersburskie, minister sprawiedliwości Manuchin opuszcza zajmowane stanowisko, a jego miejsce ma zająć Płatonow. Były minister rolnictwa Jermołow ma być ponownie powołany na stanowisko odpowiedzialne. Jest także prawdopodobnem ustąpienie Solskiego.

Rozruchy w krajach nadbałtyckich.

Petersburg 24 sierpnia. (Tel. wł.) Z prowincji nadbałtyckich donoszą, że rozboje i mordy nie ustają tam. Koła poselskie są zainteresowane tą rewolucją, gdyż w owych stronach mieszka wielu obcych poddanych. Jak słychać szlachta kurlandzka zorganizowała korpus samoobrony i prawdopodobnie w najbliższych dniach przystąpi do akcji czynnej.

Z Królestwa.

Warszawa 24 sierpnia. (P. a. t.) Wczoraj przyszło do krwawego starcia między strejkującymi robotnikami a batalionem kolejowym, odkomenderowanym do służby. Ruch na linji warszawsko-wiedeńskiej nie przerwany.

Berlin 24 sierpnia. *Vossische Ztg* donosi z Warszawy pod datą 23 b. m.: Z powodu ogólnej uchwały stronnictw agitujących, **strejk dzisiaj w południe ustał.** — Dzienniki wieczorne pojawiły się znowu. — Jutro rozpoczyna się praca w fabrykach.

Zgromadzenie studentów uchwaliło jednogłośnie nadal nie uczęszczać na wykłady.

O język narodowy.

Wilno 24 sierpnia. (W. A. K. T.). Rozpoczęły się tu posiedzenia komisji pod przewodnictwem pomocnika wileńskiego okręgu naukowego, Bieleckiego, w sprawie zaprowadzenia w zakładach naukowych wykładu religji w języku rodzinnym uczniów.

Petersburg 24 sierpnia. (W. A. T. K.). Wileńska szkoła handlowa wniosła do ministerstwa skarbu podanie o pozwolenie na wprowadzenie w tej szkole wykładów języka polskiego, litewskiego i białoruskiego. Równocześnie czynione są starania o pozwolenie przyjmowania żydów bez ograniczenia ich liczby.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 24 sierpnia. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna podaje, że Rada państwa będzie zwołaną prawdopodobnie już dnia 20 września, ze względu na położenie na Węgrzech. Prezydent Gautsch ma już przygotowany cały szereg spraw, które chce przedłożyć Radzie państwa, celem szybkiego ich załatwienia.

Doktorowie rolnictwa.

Wiedeń 24 sierpnia. *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał Akademji ziemiańskiej (*Hochschule für Bodenkultur*) w Wiedniu, z okazji przemiany jej studjów na 4 letnie, prawo promowania na doktorów ziemiańsiwa, według mających być wydanych przepisów.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 24 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu stałej komisji przemysłowej przyjęto według brzmienia projektu rządowego § 115 *wix* oraz § 116.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 24 sierpnia. 10 posłów liberalnych w piśmie, wystosowanem do prezydenta, zgłosiło swe wystąpienie z partji liberalnej.

Budapeszt 24 sierpnia. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego partji liberalnej z siódmego budapeszteńskiego okręgu. Uchwalono wystąpić z krajowego związku partji liberalnej.

Budapeszt 24 sierpnia. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj popołudniu konferencję przy udziale 106 członków z liczby wszystkich 126 (już po odliczeniu dysydentów). Na początku odczytano pismo posłów, zgłaszających swe wystąpienie, poczem bar. Daniel uzasadniał wniosek: »O ile możliwem jest rozwiązanie przesilenia przez zjednoczenie wszystkich stronnictw, stojących na zasadach z r. 1867, stronnictwo jest gotowe, z poświęceniem swego samoistnego stanowiska wziąć udział w nowem ukonstytuowaniu się stronnictw«.

Po dłuższej dyskusji odrzucono inne wnioski i przyjęto wniosek Daniela.

Ischl 24 go sierpnia. Bar. Fejervary odjechał wczoraj o g. 12·54 popołudniu do Wiednia. W obiedzie cesarskim nie brał udziału.

Budapeszt 24-go sierpnia. B. kor. węg. donosi z Wiednia: Wczoraj przybył tu z Ischlu bar. Fejervary i dziś powraca do Budapesztu. Wieczorem przybył tu minister honwedów Bihar i przepędzi tu cały dzień dzisiejszy.

Budapeszt 24 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki półurzędowe donoszą, że parlament węgierski będzie zwołany w każdym razie dnia 15 września. Bar. Fejervary przybędzie na pierwsze posiedzenie celem rozwinięcia w popularnych hasłach bardzo obszernego programu. Gdyby opozycja odrzuciła ten program, Fejervary rozwiąże Izbę. Opozycja liczy się z tą możliwością, ma zamiar cały gabinet postawić w stan oskarżenia.

Wiedeń 24 sierpnia. (Tel. wł.) Bar. Banffy bawił tu przez trzy dni od soboty do poniedziałku, konferując w tym czasie z ministrem Pittreichem, szefem sztabu jeneralnego Beckiem i szefem sekcji w kancelarji cesarskiej bar. Königiem. Konferencje te miały na celu przekonać koła rządowe o możliwości zrealizowania programu wojskowego Banffy'ego, bez naruszenia stanowiska korony.

Budapeszt 24 sierpnia. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Minister honwedów Bihar złożył przedpołudniem wizytę ministrowi wojny Pittreichowi i konferował z nim o bieżących sprawach.

Manewry cesarskie.

Rzym 24 sierpnia. *Popolo Romano* donosi, że jenerał Bisesti, naczelny komendant wojskowo-terytorjalny dywizji Werona, przybędzie do Tyrolu z okazji przyjazdu cesarza Franciszka Józefa na manewry, na powitanie monarchy. — Towarzyszyć będzie mu kapitan sztabu jeneralnego.

Papież do duchowieństwa francuskiego.

Paryż 24 sierpnia. *Figaro* donosi z Rzymu, że papież przygotowuje ważny memorjał, w którym udzielić ma francuskim biskupom i duchowieństwu przepisów co do ich zachowania się, gdy ustawa o rozdziale kościoła od państwa wejdzie w życie.

Francja i Marokko.

Paryż 24 sierpnia. *Figaro* donosi, że prezydent ministrów na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu rady gabinetowej, poda do wiadomości zarządzenia, jakich użyć należy, celem zagwarantowania praw francuskich w Marokku. — Prawdopodobnem jest uchwalenie demonstracji floty. *Matin* dowiaduje się, że demonstracja ta odbędzie się przed Tangerem. *Petit Journal* donosi natomiast z Tangeru, iż krąży tam pogłoska, że Francja obsadzi niebawem okręg nadmorski Udjida.

Zamach na metropolitę.

Konstantynopol 24 sierpnia. Nadeszła tu depesza do ekumenijskiego patrjarchatu, donosząca, że onegdaj uczyniono zamach na metropolitę Strumnitza. Metropolita wyszedł bez szwanku, tylko towarzyszący mu archimandryta odniósł rany.

Wycieczka floty angielskiej.

Estierg 24 sierpnia. Angielska flota wypłynęła wczoraj popołudniu na morze.

Estierg 24 sierpnia. Przy wjeździe do portu doznały uszkodzenia trzy angielskie torpedowce.

Lwów 24 sierpnia (tel. pryw.). *Gazeta Lwowska* ogłasza: Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie praktykantów górniczych Franciszka Mackiewicza i Tadeusza Goebla adjunktami salinarnymi w X kl. rangi, a praktykantów górniczych Adolfa Konecznego i Stanisława Majewskiego, tudzież asystenta lwowskiej szkoły politechnicznej Henryka Kikingera i ukończonych słuchaczy akademii górniczej Maurycego Müllera i Stefana Wyporka elewami górniczymi.

Wiedeń 24 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Stanisława Tołłoczkę, nadzwyczajnym profesorem chemji na Uniwersytecie we Lwowie.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 25-go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·30, Renta majowa 100·60, Węg. renta koronowa 96·55, Akcje austr. zakładu kredyt. 668·—. Akcje węg. 781·—, Akcje Anglobanku 319·50, Akcje Unionbanku 551·50, Akcje Länderbanku 457·50, Akcje kolejl państw. 674 50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 381·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 141·50, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 21·—25 60— 20·40 [illegible]0, spirytus (nomin.) 39·20 39·60, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4·30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4,47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr, 1032 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.48 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9·55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrówa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagòrza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. osob. Nr 15 z Krakowa. — 8·22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. pòc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.—1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, Nr 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STROZ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skaprzez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osòbowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do …wy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do …ryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 …rakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogórza-Płaszowa, …00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

… NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; …czenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwar…ia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, …zyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 dò Podgórza Płaszowa, 4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i òd Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano pòc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano pcc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa,

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku, 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1083 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Pödwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1·30 po pòł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwądów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: 8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1085 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż; od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 dò Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg òsobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, pòłączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakòpanego i Suchyhory; w Kalwaryi òd Bielska i Wadowic.

Proszą o wsparcie

WDOWA

po prywatnym oficjaliście, osoba wiekowa, chora, nie zdolna do żadnej pracy, pozostająca bez środków do życia, błaga litościwe serca o pomoc. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki prosi nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ dla ŻARZYCKIEJ.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Także sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński, naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowanie, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bólów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Uszlachetnione zboża krajowe!

Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzezie poleca do siewu

1. **Pszenicę astkę galicyjską**, w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu. 1546 0

„Elita", pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . K. 28

Selekcyjną, pierwsza reprodukcya Elity . . . . . „ 25

Żyto „polskie", mało wymagające i plenne . . . . . „ 22

Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub Klaj, za worek dolicza się cenę kosztu.

KANTORZYSTA

fachowiec, z ładnem pismem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, wolny od wojska, znajdzie zaraz umieszczenie ***w handlu korzennym, win i delikat.*** pod firmą: **Stefan Gaina** Czerniowce, Rynek.

!! Król białych win !

Pod gwarancyą prawdziwy, niepodrabiany **Szamorodner** 1565

bardzo stary, pochodzący z obszarów winnych »Tokaj Hegyalja«, wprost od producenta, bardzo szlachetny gatunek, szczególniej jako wino kuracyjne polecenia godny, można otrzymać po cenie ***160 kor. za 100 litrów*** Chrześcijański światowej sławy dom eksportowy win naturalnych **Josef Husnik's Sohn** *właściciel winnic* Nikolsburg, Morawy południe.

Cenniki austr. winnic, wyskoków (winnych) koniaków itp. gratis.

5 K. i więcej zarobku dziennie.

Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co.

Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

Józef Warski,

zegarmistrz, Kraków, plac Marjacki l. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuteryi.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466 30

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w mieście, jak i na prowincyi, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0



Najlepsza i najsmaczniejsza

herbata.

SKŁAD w KRAKOWIE:

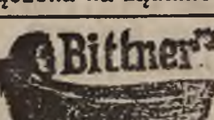
Leon Sykutowski Szewska 21. 1548 0

Uczeń III. klasy

wydziałowej, biednych rodziców, nie mając pieniędzy na książki i odzież, prosi o wsparcie, któreby umożliwiło dalsze uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar." 1691 0

Wolska l. 28

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie. 1645 0





Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 21 kąpieli 12 K., opłatnie. 443 12

Główny skład

JULIUSZ BITTNER

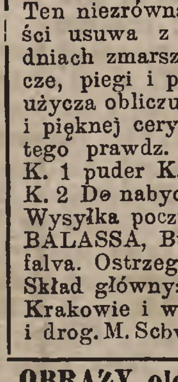
Aptekarz w Reichenau N. Oe. c. k. nadw. dostawca

Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reichenau (N. Oe) gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece P. Mikolascha i Szymona Faya, c. k. dost. Dworn.



Staro *wyglądające* twarze

nabierają młodocianego i świeżego wyglądu, gdy się je pielęgnuje sławnem, całkiem nieszkodliwem prawdziwem **angielskiem mlekiem ogórk. Balassy.**



Ten niezrównany środek piękności usuwa z twarzy w kilku dniach zmarszczki, fałdy, pryszcze, piegi i plamy wątrobiane i użycza obliczu niezwykle świeżej i pięknej cery. Flaszka K. 2, do tego prawdz. ang. mydło ogór. K. 1 puder K. 1,20 i crème ogór. K. 2 Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez aptekę C. BALASSA, Budapeszt Erzsébetfalva. Ostrzega się przed naśladownictwem. Skład główny: **Reim i Sp.** w Krakowie i wszystkich aptekach i drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich **własny wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284*, P. Pilsen, Czechy. 331 9

Bardzo tanio! 1670

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty. **Ul. Poselska 15 I p.** oficyna.

Śpiewnik dla ludu

Stan. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratoryę, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać należytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorjum, a otrzymają śpiewnik odwrotną pocztą franko.

Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu." 1651 0

Już wyszedł

wykaz mieszkań studenckich.

Do nabycia w redakcyi „Informatora" Kraków, Szpitalna 34. 1701 0

Do parcelacyi

w Chlebiczynie powiat Kołomyja, **240 morgów** najlepszej ornej gleby na płaszczyźnie i **150 morgów** kilkonastoletniego lasu na płaskowzgórzu. Stacya kolejowa w miejscu, kościół łaciński o 7 kilometrów a polska szkoła o dwa kilometry. Bliższych wiadomości udziela p. **Józef Pomiankowski** w Chlebiczynie, poczta i telegraf. Ottynia. 1690 5

Kamienica III p.

z pięknym widokiem w najzdrowszej części miasta położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w właścicielki, **Krowoderska 37.** 1694 3

Miód Pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę,

bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód plitry w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce.

„Sloo"

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„Sloo" działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. **„Sloo"** jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zal. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.

Wynajęcie lokali.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa, będzie miała od 1 października rb. w przebudowanym gmachu starego teatru rozmaite lokale, jak: sklepy, restauracye, sale balowe do wynajęcia.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w biurze Budownictwa miejskiego u referenta przebudowy P. Jana Rzymkowskiego w godzinach urzędowych. 1695 3

Kraków, dnia 16 sierpnia 1905.

Prezydent miasta.

w z. ***Chyliński.***

Informatorowi

Kraków, Szpitalna 34, dziękujemy publicznie za pomoc w umieszczeniu nas na posadach.

W. Kasprzak, St. Jezioro, W. Piątkowska, K. Skowrońska, Z. Struzik. 1702 2

Pokoje umeblowane

dla przejezdnych z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0

A. Borońska,

Karmelicka 24 Kraków.

Dla PP. Studentów

mieszkanie w domu inteligentnym, z całem utrzymaniem, opieka rodzicielska. Ul. Floryańska l. 15. Wiadomość u dozorcy domu. 1706 3

Józef Moser

handel towarów korzennych, delikatesów i win w Oświęcimiu poszukuje zdolnego

pomocnika handlowego.

Posada objęta być może z dniem 1 września b. r. 1709 3

Lekcyi

ze szkół ludow., poszukuje seminarzysta z II r. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod »Lekcye« do Administracyi Głosu Narodu. 1711 0

Mme Marie Kołomyjska,

fait connaître, à ses élèves son retour de la campagne, et qu' elle recommence ses leçons de français; **rue Szewska 9**, 2-me étage, grand escalier. 1710 3

Zdolnych kolporterów

a zarazem inkasentów (wymownych handlowców), poszukuje Administracya 1713 2

„INFORMATORA"

Wymagana kaucya najmniej 100 K. w papierach wart. Płaca stała i prowizya.

Kupię Hotel

z restauracyą dobrze się rentujący w mieście prowincyonalnem. Z. Z. 28 poste restante Kraków. 1712 3

Uczeń

z ukończoną 2-gą gimnazj. lub realną, potrzebny zaraz do handlu ***Józefa Kuczmierczyka*** w Krakowie. 1689 2

Miejsca stróża

poszukuje mężczyzna żonaty, trzeźwy pracowity. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu" 1650 0

Poszukuję dzierżawy

od 150—300 morg. ornego z domem i ogrod. Zgłoszenia pod lit. A. N. poste rest. Kraków. 1697 2

Wyżeł

znakomity na kuropatwy zaraz do sprzedania. Cena 400 K. Wiadomość. hr. Sumiński Uszew p. ... w miejscu.

Wydawca Dr. Antoni Beaupré.
Redaktor odpowiedzialny ... Grzywiński. W Drukarni ... Narodu w Krakowie, ... rządem S. Szembe...